Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 81 Kraków, wtorek 8 kwietnia 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4, Telefon Nr. 4490, Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp. Cena numeru 250,000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp. 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5, Telefon Nr. 1310, Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.**

Frank waloryzacyjny na 8-go kwietnia wynosi 1,800.000 Mkp.

Wybory w Niemczech

Kraków, 7 kwietnia.

Kampanja wyborcza w Niemczech w pełnym rozwoju. Wszystkie stronnictwa zdążyły już nie tylko poogłaszać swoje programy wyborcze, lecz także pobić się ze sobą i porozbijać się wewnętrznie. Zapowiadane od dawna zjawisko dyssocjacji politycznej wystąpiło już teraz z wielką wyrazistością, która z każdym dniem wzrasta. Opinja mas wyborczych skupia się przy biegunach skrajnej prawicy i lewicy. Elementy mieszczańskie garną się ku skrajnemu nacjonalizmowi, robotnicze ku komunizmowi. Na obu tych biegunach jaśnieją oślepiającym wręcz blaskiem absurdy panujących haseł maksymalnych. Nacjonaliści mówią na zgromadzeniach wyborczych o „potarganiu" traktatu Wersalskiego i o wojnie z Francją. Komuniści zalecają przeistoczenie Niemiec w republikę sowietów jako niezawodny środek na wszystko, co naród niemiecki boli i gniecie.

Że agitatorzy bająć w obu kierunkach, dogadują się aż do takich niedorzeczności, to jeszcze nie jest nic dziwnego. Leży to raczej w naturze wszelkiej propagandy masowej, działającej zawsze w skali ogromnych powiększeń i przesad, aby być skuteczną. Dziwnem natomiast jest, że te krańcowe zarówno prawicowe jak lewicowe obłędne niedorzeczności znajdują tak wielki posłuch, że ich siła suggestywna w stosunku do mas niemieckich okazuje się większą, niż może nawet w cichości ducha pragną ci sami, którzy się temi suggestjami posługują...

Ujawnia się tu cała głębia politycznego niewy-

robienia społeczeństwa niemieckiego we wszystkich bez wyjątku jego warstwach i klasach. System prusko-wilhelmiński wychowywał znakomitych żołnierzy, doskonałych urzędników wykonawczych, wreszcie niebezpiecznych w konkurencji kupców i uczonych fachowców, słowem wychowywał wszystkie typy umysłowości ludzkiej z wyjątkiem politycznego. Zmysł polityczny nie tylko usypiał w Niemcach, lecz wszystkimi sposobami tępił. Na tem załamał się ostatecznie sam i ten deficyt pozostawił w spadku nowej demokracji niemieckiej, dla której w skutkach swych może on snadno okazać się groźniejszym, niż przegrana wojna i podyktowany twardy pokój.

Potęguje to niebezpieczeństwo właściwa Niemcom drobnomieszczańska rzetelność i uczciwość. Dzięki tym swoim cechom wierzą oni przeważnie całkiem szczerze w trafność swoich fantasmagoryj politycznych, gotowi wysnuwać z nich wszystkie praktyczne konsekwencje. Wiadomo zaś, jak strasznym dla siebie i otoczenia jest właśnie w polityce uczciwy głupiec. Żaden kondotjer ani nawet hochsztapler polityczny nie ściągnie na państwo nieszczęść tak wielkich jak właśnie taki uczciwy głupiec, jeżeli pewnego dnia przyjdzie do przekonania, że powinien dla dobra bliźnich uprawiać politykę.

Wiele wskazuje na to, że ciężka i głęboka choroba, która nurtuje społeczeństwo niemieckie od czasu przegranej, weszła właśnie w to najbardziej krytyczne stadjum panowania notorycznych głupców. Rozmieszczeni symetrycznie na skrajnej prawicy i lewicy rozrywają oni na kawały wątłą jeszcze i nieskonsolidowaną myśl państwowo-socjalną demokratycznej republiki niemieckiej, wytwarzając dla niej sytuacje nieobliczalnie niebezpieczne.

Według powszechnych przewidywań dokonująca się djaliza polityczna niemieckich mas wyborczych będzie miała ten skutek, że parlament nowy okaże się jeszcze mniej zdolnym do dźwigania rządu, niż obecny. Nacjonalistom niemieckim wróżą zdobycie dalszych około 20 mandatów, tak, że z obecnych 60 wyszliby oni na 80. Stojącym zaś od nich na prawo ultrasom t. zw. „deutschvölkische", których obecnie w parlamencie było tylko 3, przepowiadają rozrośnięcie się w silną partję z jakich 50 członków. Tak samo na lewicy obecnej 15-głowej frakcji komunist. wróżą, że wzrośnie do jakich siedmdziesięciu, jeżeli nie całkiem głów, to w każdym razie... tułowi. Tak gwałtowne wzmocnienie obu biegunów dokona się oczywiście kosztem stanu posiadania stronnictw środkowych. Hipertrofię nacjonalizmu, dochodzącego aż do delirjum, opłacą środkowe stronnictwa mieszczańskie jak znowu koszta oczekiwanego trjumfu komunistów poniosą oczywiście socjaliści, którym wróżą utratę co najmniej 50 mandatów... Nawet centrum katolickie, które jedyne ze stronnictw niemieckich okazywało dotąd pewną stałość, nie rozrastając się ani nie słabnąc zbyt gwałtownie, weszło w okres wewnętrznych przesileń. Mówi się o niebezpieczeństwie definitywnego rozbicia tego starego stronnictwa. Gdyby to rzeczywiście nastąpiło, widoki majowych wyborów w Niemczech przedstawiałyby się jeszcze gorzej. **Idem.**

Djarjusz z dnia 7-go kwietnia

— Prezes ministrów, p. Grabski przyjął wczoraj posłów socjalistycznych: Barlickiego, Marka, Hausnera i Liebermana; w obecności ministra sprawiedliwości, p. Wyganowskiego, omawiano dotychczasowy wynik dochodzeń w sprawie wydarzeń listopadowych.

— Przywódca Związku P. P. P. Pękosławski zwolniony został z aresztu śledczego za złożeniem kaucji 9 miljardów marek. W areszcie pozostaje jeszcze tylko gen. Macewicz. Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

— Angielska partja pracy postanowiła wysłać dwóch swoich specjalnych delegatów, jako obserwatorów przy wyborach włoskich. Mussolini zakomunikał zarządowi partji że nie zwracając uwagi na to, że partja pracy jest w stronnictwie większości rządowej, władze włoskie bezwzględnie delegatów na granicy zatrzymają i do kraju nie wpuszczą. Wobec powyższego partja pracy zrezygnowała z wysłania delegatów.

TELEGRAMY

z 7 kwietnia 1924

Rzekoma francusko-czesko-polska konwencja militarna

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse" donosi z Monachium: Opublikowane przez „Berliner Tageblatt" dokumenty o zawarciu francusko-czesko-polskiej konwencji militarnej, a zdementowane — jak wiadomo — zarówno przez Polskę jak i Czechosłowację — usiłują obecnie „Münhner Neuste Nachrichten" udowodnić i uzupełnić, zamieszczając rzekomo autentyczny tekst tych dokumentów. „Neue Freie Presse" zauważa jednak, że sposób i treść publikacji, udostępnionej pismu monachijskiemu rzekomo ze źródeł szwedzkich, nie czynią jednak wrażenia autentyczności. Konwencja militarna, zawarta pomiędzy Francją, Polską a Czechosłowacją za inicjatywą marszałka Focha, przewiduje utworzenie jednolitej armji wschodniej, składającej się z 20 polskich i 6 i pół czechosłowackich korpusów armji i korpusów rezerwy prawdopodobnie pod naczelnym dowództwem francuskiem. Armja ta w razie wybuchu wojny miałaby za zadanie zająć natychmiast Górny Śląsk i graniczące na północy z Górnym Śląskiem części Niemiec, tudzież Prusy wschodnie i wybrzeże morskie w tej części i możliwie jak najszybciej zniszczyć armję niemiecką. Ponadto „armja wschodnia" ma przeszkodzić w ewentualnej akcji Rosji, chyba, że operacje armji rosyjskiej nie byłyby zwrócone przeciwko antyniemieckiemu frontowi. Wojska czechosłowackie zajęłyby stanowisko wyczekujące, by w danym wypadku doprowadzić do skutku połączenie z francuskiemi armjami zachodniemi atakującemi Niemcy od strony Menu.

Po wyborach we Włoszech

LICZNE NAPADY NA FASZYSTÓW.

Rzym. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się we Włoszech wybory do Izby według nowej ordynacji wyborczej. Głosowanie zakończono około godz. 9 wieczorem, poczem rozpoczęto obliczanie gło-

Tygodniowy bilans muzyczny

(XIX. Poranek symfoniczny, W. Łabuński, pianista, V. wieczór pieśni Kniaginina, Gruszczyński, Mokrzycka, Orda).

Stagnacja „popytowa" trwa, „podaż" wzrosła nadmiernie, jak na krakowskie stosunki reprodukcji muzycznej. Ale też Kraków, mający starą kulturę i zmysł orjentacyjny nie da się brać na „kawały", które zdarzać się będą coraz częściej, spowodowane zaczynającą się biedą w świecie artystycznym, biedą, która wskutek sanacji finansowej roztacza coraz większe kręgi, a obejmuje przedewszystkiem tych, którzy najmniej posiadają środków na przetrzymanie „ciężkich czasów". — Zacząć należy od „kawałów", który reprezentowali w ubiegłym tygodniu śpiewacy opery warszawskiej, produkujący się w sali „Starego teatru". Para wybitnych śpiewaków p. Mokrzycka i p. Gruszczyński, dali swą wielką sztukę śpiewaczą i wspaniałe środki, nie dając natomiast w programie nic nowego, poza utarty szablon „sałaty" operowo-pieśniowej. Dwaj pozostali ich „współpracownicy" estradowi, nawet technicznie nie reprezentują tego wyrobienia, które dozwalałoby im użytkowania estrad „Starego teatru".

XIX poranek symfoniczny dowiódł poraz dziewietnasty w bieżącym sezonie, że ork. Związku Muzyków, jest poważną organizacją artystyczną, która może rozwiązywać najtrudniejsze zagadnienia symfoniczne, o ile na jej czele znajdzie się kapelmistrz zawodowy. Program ostatniego poranku obejmował utwory kompozytorów francuskich, z tych zaś Symfonja Fantastyczna Berlioza i Nokturn Debusse'go wymagają dużego aparatu technicznego, który też reprezentowany był w zakresie dobrym. Kapelmistrz p. Szulc dowiódł poraz drugi, że zna swój „fach" a jestto rzeczą niemałą, zwłaszcza w Krakowie, gdzieśmy przywykli od lat do dyletantyzmu w tej dziedzinie.

Wiktor Łabuński, pianista, prof. tut. konserwatorjum, reprezentuje też fachowość pianistyczną, nawet może zanadto „Zawodową", skutkiem czego wieje z interpretacji jego pewna oschłość, z którą należy się pogodzić, bo niema na to rady. Są osobniki, które normalnie mają temperaturę niżej 36 stopni, inne wyżej 37. Wiktor Łabuński reprezentuje „temperaturę artystyczną" niżej 36 stopni termometru artystycznego, pozatem świetne zdrowie pianistyczne, które też zdobyło mu uznanie prasy szkockiej, gdzie kilkakrotnie grał w bieżącym sezonie. Prof. Kniaginin urządza w dalszym ciągu recitale pieśniarskie. Na ostatnim wieczorze znalazły się kompozycje autorów włoskich.

Nadchodzący tydzień będzie obfitować w produkcje koncertowe, z których najwybitniejsze XX poranek symfoniczny pod dyrekcją Stermicha, oraz Kwartet czeski. Obie produkcje urządza po europejsku pracujące biuro koncertowe p. Bujańskiego. Poza „oficjalnemi koncertami zapowiedzianemi przez krak. biuro koncertowe ogłoszona koncert pianisty Alfreda Hoehna.

B. Raczyński.

TEATR MIEJSKI

WIECZÓR SŁOWACKIEGO.

Smutno mi, Boże, że w miejskim teatrze uczczono cienie Juljusza niegodnie. Słucham zdumiony i zdumiony patrzę na straszną zbrodnię. Że Ci, Juljuszu balet nie pomoże, smutno mi Boże! W teatrze Twoim, Twojego imienia, Buczyńska tańczyć Twe utwory życzy, lecz wadliwości dykcji to nie zmienia, gdyż „s" jak „z" szyczy. Że nikt nie syka, — głąb serca otworzę, — smutno mi, Boże! Że Białkowskiemu Twe wiersze to proza, skręca je, łamie z grymasem „Orlątka", patrzę na Sinkę, Pochmarskiego, Mroza, patrzę na Świątka. Tak... twarz ich troska i niepokój porze... Smutno mi, Boże! Kazano oddać hołd Twemu cieniowi Rostworowskiemu. I tu przyznam przecie, że mówił wzniośle. Jak poeta mówi hymn o poecie. Wszystko poza nim... Prokrustowe łoże. Smutno mi, Boże! **(wt.)**

sów w poszczególnych sekcjach. Do wtorku znane będą oficjalne wyniki wyborów a prawdopodobnie we środę wyborczy trybunał apelacyjny dokona ostatecznego podziału mandatów. Giełdy w poniedziałek w całych Włoszech będą zamknięte. — W sobotę odbyły się w Rzymie liczne zgromadzenia wyborcze. W miejscowości Terni napadnięto na faszystów i zraniono 3 osoby. W Medjolanie dokonano napadu na drukarnię pisma „Giustiza". W miejscowości Andria zastrzelono pewnego faszystę w oczach jego żony.

Konflikt włosko-rumuński

Paryż. (Tel. wł.) Według doniesień „Chicago Tribune" z Rzymu, konflikt włosko-rumuński w ostatnim czasie **zaostrzył się.** Rząd włoski zamierza zastosować środki odwetowe w razie zapowiedzianego przeprowadzenia ze strony rumuńskiej **bojkotu włoskich towarów.**

Rumunja i Bolszewia

Bukareszt, (Tel. wł.) Wiadomość o zerwaniu rumuńsko-rosyjskich rokowań w Wiedniu spowodowała, że przywódcy ogółu tutejszych partji wyrazili dziś w izbie życzenie, **aby Rumunja podjęła ponownie rokowania z Unją republik sowieckich z wyraźnem jednak zastrzeżeniem, że obecne granice Rumunji będą poszanowane,** żaden bowiem Rumun nie może się pogodzić z myślą zaprzeczenia praw Rumunji do Besarabji.

Niemcy przesyłają hydroplany Sowietom

Paryż, (tel. wł.). Tutejsze dzienniki donoszą z Rygi, że władze celne w Dźwińsku zatrzymały trzy wagony idące ze Stuttgartu, a wiozące hydroplany dla rządu sowieckiego.

Dzień dobry!

KRAKOWIACZEK.

„Len" mi się „zieleni"
„Pharma" mi dojrzywa,
Piętnastegom zasiał
Na pirszego żniwa!
„Nafta" się przeliwa
Całemi „strugami"
Hej! chłopcy „Krakusy"
Źle teroz z akcjami!
Ale sie nie dajcie,
„Huty" nie przedajcie,
Bo sie wnet ocieli.
„Gazów" nie puszczajcie,
Ani „chybi" pójdom w „górkę"
Bedziecie widzieli!
U—ha!

Otwarcie pierwszego instytutu radjowego w Polsce

Wczoraj w południe dokonano uroczystego otwarcia i poświęcenia zakładu dla curieterapji w lokalu zakładu przy ul. Garncarskiej 9. Na otwarcie zakładu, będącego jedynym i pierwszym w Polsce przybyli ks. biskup Sapieha, wojewoda Kowalikowski, rektor Łoś, prorektor Natanson, prez. Federowicz, wiceprezydenci: Sare i Wielgus, dyr. krakowski, nacz. pol. Krupiński, dyr. pol. Styczeń, prez. Izby skarbowej dr. Greger, wiele osobistości ze świata lekarskiego, wreszcie przedstawiciele prasy. Z Warszawy przybyli specjalnie na uroczystość dr. Weinert i mec. Ponikwicki.

Poświęcenia dokonał ks. kan. Caputa i wygłosił następnie pierwsze przemówienie życząc instytutowi świetnego rozwoju. Dalej przemawiali: dr. Leszczyński, prof. uniw. dr. Zakrzewski, prof. dr. Rosner i dr. Weinert z Warszawy. Zebrani z zajęciem wysłuchali wyjaśnień w kierunku działalności nowootwartego zakładu. Podnieść tu należy, iż krakowski zakład dla pchnięcia naprzód teoretycznych badań nad radem oddał do dyspozycji pewną ilość radu prof. Zakrzewskiemu, kierownikowi zakładu fizycznego uniw. Jagiell., oraz ufundował stypendjum na utrzymywanie przy pracowni specjalnego asystenta, któryby wyspecjalizował się w znajomości radu, jego właściwości, oraz sposobów jego zastosowania.

Podczas przyjęcia uchwalono jednogłośnie na wniosek red. Grzywińskiego wysłanie depeszy do p. Curie-Skłodowskiej w następującem brzmieniu:

„W 25 lat po wiekopomnem odkryciu radu otwarto dziś pierwszy na ziemiach polskich instytut „Curieterapji" w Krakowie, siedzibie jednego z najstraszych uniwersytetów w Europie. Zebrani na otwarciu przesyłają Czcigodnej Pani wyrazy hołdu i wdzięczności za wzbogacenie ludzkości wspaniałem odkryciem i wsławienie imienia polskiego".

Zapał z jakim pracy nad leczeniem radem oddaje się dr. Wachtel oraz jego asystenci dr. Gądek i Murdzeński, oraz zapobiegliwość p. Laszczyńskiego, kierownika administracyjnego zakładu, dzięki którego energji otwarcie instytutu tak szybko doszło do skutku pozwalają rokować nowootwartej instytucji jaknajświetniejszy rozwój.

KRONIKA

Kraków, 7 kwietnia

WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Wczoraj popołudniu w sali Sokoła odbył się wiec pracowników państwowych województwa krakowskiego przy bardzo wielkiej liczbie uczestników z wszystkich dykasteryj urzędniczych. Po zagajeniu p. Krajewskiego, referowali dr. Czaplicki o nowej ustawie uposażeniowej, p. Pokorny o pokrzywdzeniu w tej ustawie niższych funkcjonarjuszy państwowych, b. generał Lasocki i ustawie emerytalnej, dyr. Górka o nowej ustawie o ochronie lokatorów. Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja. Rezolucje, wysuwające żądanie załatwienia postulatów pracowników państw. uchwalono jednomyślnie.

MĄKA DLA KRAKOWA. Dziś nadeszło do Krakowa, dla gminy i kooperatyw 7 i pół wagonów mąki żytniej dla Krakowa.

ZWIĄZEK CUKROWNIKÓW ODMAWIA GMINIE I KOOPERATYWOM PRZYDZIAŁU CUKRU GRYSIKOWEGO. Jak wiadomo, wczoraj w Poznaniu odbyło się posiedzenie Związku cukrowników, na którem był obecny radny m. Ziffer jako przedstawiciel gminy i kooperatyw. Rm. Ziffer zażądał by Związek cukrowników przydzielił kontyngent cukru za marzec i kwiecień dla Krakowa tylko w cukrze grysikowym nie zaś częściowo w grysikowym a częściowo w kostkowym, motywując to tem, iż cukier kostkowy jest droższy, twardo rozpuszczalny i mało wydatny. To żądanie rm. Ziffera Związek cukrowników odrzucił. Jutro w nadzwyczajnym komisarjacie do zwalczania drożyzny w Warszawie odbędzie się ponowna konferencja. Prezydjum miasta i kooperatywy przesłały podanie do nadzw. Komisarjatu do walki z drożyzną, w którem stanowisko rm. Ziffera w zupełności popierają.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE WYKRYCIA MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH. Śledztwo w sprawie materjałów wybuchowych toczy się dalej w dyrekcji policji pod kierunkiem p. Karcza. Dziś ma zostać odstawionych do więzień sądu karnego dwu młodych ludzi, wspólników dr. Ablamowicza, których nazwiska jednak, jak i szczegółów śledztwa policja podać nie chce. Jak się dowiadujemy, w sprawie tej odbyła się wczoraj w Warszawie konferencja w min. spraw wewnętrznych. Ze strony wpływowych osób czynione są usilne starania, by sprawę zatuszować. Delegat min. spraw wewnętrznych dotąd do Krakowa nie przybył.

EMIGRACJA DO KUBY. Jak się dowiadujemy w ostatnich dniach daje się zauważyć wzrost emigracji na wyspę Kubę, szczególnie ludności żydowskiej. W ubiegłym tygodniu państwowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie wydał zaświadczenie na emigracyjny paszport do Kuby dwu rodzinom żydowskim, które udają się tam do swoich krewnych.

DALSZE OBNIŻENIE SKÓR GOTOWYCH NA RYNKU ZAGRANICZNYM I KRAJOWYM. Ludwinowskie Zakłady Garbarskie S. A. w Krakowie **obniżyły** odpowiednio znane z dobroci wyroby i tak skóry podeszwowe na 5.50 złotych za 1 kg., skóry branżowe pierwszej jakości szpaltowane na 3.65 złotych za 1 kg.

TRZECIA LICYTACJA ARTYSTYCZNA urządzona staraniem Związku Polskich Artystów Plastyków, odbędzie się w Domu artystów przy placu św. Ducha we środę dnia 9 b. m. początek o godz. 5 popoł. Licytację poprzedzi wystawa przedmiotów przeznaczonych na licytację; wystawa ta otwartą będzie przez wtorek i środę przedpoł. Licytacja ta obejmie dzieła sztuki, które z powodu bogactwa nagromadzonego materjału nie mogły być licytowane na poprzedniej aukcji, nadto cały szereg nowych, między którymi znajdują się nowe, nieznane prace Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Tetmajera, Stanisławskiego i innych.

LICYTCJA KSIĄŻEK urządzona w ubiegłą sobotę staraniem ruchliwego Towarzystwa Miłośników Książki,

Listy z miasta

XII.

Z nadejściem wiosny ożywił się znacznie ruch kryminalno-budowlany. Poważni obywatele stawiają domy i z niezrównaną powagą idą do św. Michała.

W obecnym sezonie budowlanym daje się atoli zauważyć jedna nienormalność.

Normalnie idzie budowniczy do kozy, gdy dom się wali, obecnie dzieje się przeciwnie: dom stoi, a budowniczy siedzi.

Mój Boże! czyż on temu winien? Winę ponosi tu jedynie P. K. O., która nagromadziła niepotrzebnie zbyt wielki zapas cegieł.

Wobec tego należało się z nią podzielić, przy tym podziale zaszły pewne niedokładności.

Tak to bywa czasem, a złośliwi ludzie nazywają to brutalnie — złodziejstwem.

Mniejsza o nomenklaturę.

Nomenklatura jest niestety! jeszcze u nas nieustaloną. Kilka przykładów: Szowinizm — bierze się za patrjotyzm, nietolerancję za miłość wiary, antysemityzm za religię itp.

Wróćmy jednak jeszcze na chwilę do sprawy cegły.

Znam pewnego obywatela, wybitnego patrjotę i wielbiciela przeszłości. Zacna ta dusza ufundowała swego czasu z własnych funduszów „cegiełkę" na odbudowę Wawelu.

Przy budowie P. K. O. odebrał sobie hojnie ową symboliczną cegiełkę wywożąc całemi furami prawdziwe cegły na własne budowy. Zrekompenzował sobie swój patrjotyzm, i w rezultacie rozmyśla nad niesprawiedliwością losów — w kryminale i patrzy przez krótki czas na wiosenne słońce.

Słońce może się na coś przydać. Już pomijamy drobniejsze i mniej znaczące prace słońca jak świecenie i grzanie, a nawet pewien wpływ na urodzaje.

Słońce posiada także energję, i jak twierdzą uczeni, energję tą można w rozmaitych kierunkach wykorzystać.

W Krakowie energja słońca dokazała prawdziwych cudów, w „kierunku" osuszania błota i w ten sposób oszczędziło pracy rozmaitym stróżom i zamiataczom i wykazało w każdym razie więcej energji niż nasz świetny Magistrat.

Jak widzimy słońce także na coś przydać się może!

Mało jest narodów na ziemi, któreby wykazać mogły tyle współczucia i zainteresowania się sprawami obcemi — jak my, Polacy!

Prasa nasza jak najskwapliwiej informuje nas n. p. o krwawych rządach w Sowdepji, o złodziejstwach w Czechach, aferach seksualnych w Wiedniu — o sobie jednak wiemy mało.

Trawestując słowa poety możnaby z słusznością powiedzieć:

„Cudze ganicie — swego nie znacie!" Cudze skandale opisujecie i rozdzieracie nad nimi szaty, a o swoich dowiadujecie się zbyt późno.

Nietylko w Czechach są złodzieje, nietylko bolszewickie czerezwyczajki robią nadużycia!

Kr.

zgromadziła licznych uczestników. Rozsprzedane zostały wszystkie ryciny i sztychy i znaczna ilość książek. Dzieło Ambrożego Grabowskiego o zabytkach Krakowa nabyto za 72 miljony (cena wywołania 30 miljonów), monografja Wojciechowskiego o Katedrze Wawelskiej znalazła nabywcę za kwotę 50 miljonów.

KARY ADMINISTRACYJNE NA PRZEKUPNI BEZ KART PRZEMYSŁOWYCH. Komisarjat targowy przeprowadził konfiskatę towarów jako to: pomarańcz, cytryn, bułek, obwarzanków itd., roznoszonych po ulicach przez przekupniów nie posiadających kart przemysłowych. Prowadzili oni handel przeważnie w Sukiennicach, karotując przechodzącą publiczność i dopuszczając się wielu innych nadużyć administracyjnych. Po odebraniu towaru obłożył ich komisarjat targowy karami administracyjnemi.

HUMOR, ten cenny, a tak dziś rzadki dar wstąpił znowu w mury Krakowa od czasu przyjazdu znakomitego zespołu dancingowego, który w modnych i ekscentrycznych tańcach występuje co wieczór w „Kresach" (Sławkowska 30). Huragany oklasków witają świetne te produkcje. Powodzeniem niemniejszem cieszą się również piosnki i kuplety świetnego humorysty warszawskiego J. Staruszkiewicza. W przerwach przygrywają dwie artystycznie wyszkolone orkiestry.

Komunikaty teatralne i koncertowe

DZISIEJSZY WIECZÓR HOEHNA. Świetny pianista Alfred Hoehn, którego poprzedni występ w Krakowie cieszył się ogromnem powodzeniem, wystąpi jedyny raz w Krakowie dziś, w poniedziałek, o g. 8 w Starym Teatrze. Imponujący program recitalu obejmuje im. in.: „Hammerklavier - sonate" Beethovena, „Karnawał" Schumanna, utwory Debussy'ego, Regera i Hindemitha. Pianista grać będzie na fortepianie Bechsteina, dostarczonym przez firmę Smolarskiej. Pozostałe bilety w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i perfumerji K. Miklaszewskiego (Pl. Domin.) oraz przy wejściu od g. 6-tej.

SŁYNNY KWARTET CZESKI SEVCIKA wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę 9 bm. W programie: Kwartet Smetany, Beethovena i Schuberta.

XXI PORANEK SYMFONICZNY ze znakomitym dyrygentem **Józefem Śliwińskim** odbędzie się w **niedzielę 13 bm.** Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

HENRYK MARTEAU, wszechświatowej sławy skrzypek-wirtuoz, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w poniedziałek 14 bm. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUAR

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.
Początek o godz. 7·30.
Poniedziałek: „Kościuszko pod Racławicami"
Wtorek: „Kościuszko pod Racławicami"

TEATR „BAGATELA".
Początek o godz. 8.
Poniedziałek: „Prof. Klenow"
Wtorek: VII. Rewia cenzuralna

MIEJSKI TEATR „OPERETKA".
Początek o godz. 8.
Poniedziałek: „Madame Pompadour"

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?

SZTUKA. „Zakazana miłość", w roli głównej Marja Jacobini, film włoski.
UCIECHA. „Tajemnica białej twarzy" w roli głównej Konstancja Talmadge.
NOWOŚCI. „Trucizna bolszewizmu" film polski na tle walk w roku 1920.
PROMIEŃ. „Zbrodnia sir lorda Artura Saville'a" — według noweli Oskara Wilde'a.
REDUTA. „Tajemnice zamku sandomierskiego" i „Fatty w roli barona".
ZACHĘTA. „Markiz de Bolivar".
WARSZAWA: „Taniec złota i nędzy" — z Wernerem, Krausem i Lee Parry. W następnym programie: „Cyrk Wolfsona".

Ze świata złudy

„SZTUKA" „NOWOŚCI" — „WARSZAWA".

Film „Zakazana miłość" wyświetlany obecnie na ekranie **„Sztuki"** jest to film włoski, najnowszej produkcji, w którym znalazły zastosowanie najnowsze zdobycze techniki filmowej. Treścią filmu są kolizje, wynikające z miłości młodego człowieka do swej przybranej matki. Treść scenarjusza nieprzeciętna, wybitnie literacka; dramatyczność akcji potęguje się z każdym aktem i rozwija się naturalnie i logicznie. Wielką zaletą filmu jest to, iż zdjęcia z Włoch są nie dekoratywne, lecz oryginalne — film obfituje w wiele pięknych zdjęć z Wenecji i innych większych miast włoskich. W pełnej dramatycznego liryzmu roli matki ujrzeliśmy znaną zagraniczną artystkę, u nas dość rzadko widywaną Marję Jakobini. Jest to talent wybitnie dramatyczny — o ile Marja Jakobini nie umie dobrze oddawać wesołości — o tyle w momentach tragicznych dorównuje, nawet w technice gry przeciąga starą ...tkę ekranu Fern Andrę. Inne postacie, naprzykład dra Velantiego, — znakomite w charakterystyce i typie. Ilustracja muzyczna dobrze do filmu dostosowana.

Kinoteatr **„Nowości"** wyświetla „Truciznę bolszewizmu", film profilaktyczny przeciw komunizmowi. Scenarjusz słabiutki, za to piękne zdjęcia i zasługujące na wyróżnienie sceny masowe (Bitwa nad Zbruczem). Nie brak w tym filmie i gen. Hallera, co notuję ku uwadze jego wielbicielek.

Na ekranie **„Warszawy"** widzimy „Taniec złota i nędzy", film, wykonany w Niemczech. Gra w nim doskonały Werner Kraus (paskarz Szczypiora! — skąd polskie nazwisko w niemieckim filmie!) i milutka Lee Parry. Tak się złożyło, iż jest to drugi film, jaki nam daje „Warszawa" z paskarskiego środowiska. Werner Kraus — jest faktycznie zbogaconym chamem, Lee Parry najlepszą w momencie fałszerstwa weksla. Zajmujący film, o kilku momentach prawdziwego tragizmu, osłabił nieco reżyser „karuzelą" i „wołem" w scenach dwu balów. Są to efekty rozśmieszyć mogące tylko Niemca. Na wyróżnienie zasługuje epizodyczna rola tancerki Toledo, koncertowo odegrane przez Vivian Gibson. Ilustracja muzyczna dobra. **rd.**

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Awantura na „wywiadówce"

Rozprawa, która onegdaj odbyła się w Sądzie powiatowym karnym przed radcą Kwiecińskim, stanowi niejako ilustrację, charakteryzującą dzisiejsze zdziczenie obyczajów, wywołane wojennemi i powojennemi stosunkami. Na ławie oskarżonych zasiadł Józef Kręcina, piekarz z ul. Rajskiej, oskarżony o to, że dny dnia 16 marca br. przybył do gimnazjum im. Jaworskiego w Rynku głównym na wywiadówkę i dowiedział się tamże od urzędującego prof. Pudra, iż syn jego Władysław, uczeń III kl. czyni złe postępy w nauce, Kręcina w odpowiedzi znieważył czynnie profesora, udzielającego mu informacji, a następnie rzuciwszy się nań okładał laską tak długo, aż ta mu się na nieszczęśliwym profesorze złamała. Oskarżony Kręcina usprawiedliwiał się irytacją. Sędzia ze względu na zachodzące znamiona zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała (§ 153 uk.) odstąpił akta prokuraturze Państwa do dalszego urzędowania.

ZE SPORTU

Legja—Jutrzenka 4:1 (2:1).

Grę rozpoczyna Legja kilkoma szczęśliwie przeprowadzonymi atakami, uzyskując w pięciu minutach pierwszą bramkę. Atak miejscowych w tej samej minucie rewanżuje się. Gra toczy się jednak chaotycznie, dopiero po przestawieniu składu przez Jutrzenkę, ta nie przestaje zagrażać bramce przeciwnika. Grünberg przestrzeliwuje dwie pewne bramki. Goście inscenizują wypad, uwieńczony niespodzianą bramką. I znowu Grünberg znajduje się na polu karnem Warszawiaków, zdobycie dalszego punktu dla biało-czarnych zdaje się być pewnem, gdy za uderzenie piłki ręką sędzia dyktuje rzut karny. Klotz strzela, piłka odbija się o wewnętrzny słupek bramki, przechodząc całą swą objętością przepisaną linję, jednak sędzia niewiadomo dlaczego goala nie przyznaje. Na tem kończy się I-sza połowa gry. Po pauzie Jutrzenka przez długi czas znajduje się na polu gości. Krumholz przedziera się sam i w chwili kiedy zdobywa drugą bramkę dla swojej drużyny, sędzia odgwizduje pozycję spaloną. Rozstrzygnięcie to trudno pogodzić z przepisami o spalonych. Biedni ci gracze i drużyna, którzy nie mogą protestować przeciwko „nieomylnym" orzeczeniom sędziego na boisku, posiadającego własną interpretację własnych orzeczeń.

Legja zrywa się do ponownego ataku. Prochowski przebija się, zdobywając z taktycznej winy Klotza trzecią bramkę. Tuż przed końcem pada czwarta bramka dla Warszawiaków.

Gra na ogół nie bardzo interesująca, wykazała mimo słabą grę Jutrzenki jej przewagę, wynik zaś bezwarunkowo dla Legji niezasłużony. Warszawiacy muszą go przypisać sędziemu. Drużyna gości pozatem że fizycznie przedstawia się imponująco, i ucieka się często do gry brutalnej, słaba. Gracze Jutrzenki muszą sobie uprzytomnić jedną rzecz: albo gra w piłkę nożną nie jest zabawką, lecz walką do której systematycznie trzeba się zaprawiać, a wtedy należy pilnie trenować, by na boisku nie statystować, albo gracze nie mają ochoty walczyć, to wtedy niech mają odwagę wziąć ze sportem rozbrat. Sędziował jak mógł najlepiej p. Szkolnikowski.

Makkabi—Legja 3:1 (2:0). Niedziela przed południem, boisko Makkabi.

Wynik ten był z góry do przewidzenia, gra bowiem Warszawiaków pod względem techniki i wyszkolenia ustępuje krakowskim **drużynom.** — Makkabi zareprezentowała nam grę celową i kombinacyjną. Krótkie przyziemne podawanie oto cenny nabytek w odmłodzonej i ofiarnie grającej drużynie biało-niebieskich. I-sza połowa gry należy bezwzględnie do Krakowian, goście ograniczają się do kilku wypadów, zresztą nie niebezpiecznych. Fischler uzyskuje dwukrotnie przebojem bramki dla Makkabii. Goście usiłują przemocą wyrównać, lecz czujne oko sędziego nie dopuszcza do żadnych wykroczeń. W drugiej połowie tempo młodych graczy Makkabii słabnie, do głosu coraz częściej dochodzą wojskowi, lecz obrona niebieskich skutecznie odpiera ataki, przyczem Nebenzahl kilkakrotnie umiejętnie interwenjuje, z zamieszania podbramkowego korzysta lewy łącznik Makkabii, który ostrym strzałem zdobywa trzecią bramkę. Po tem następuje przykry wypadek kontuzji jakiej uległ prawy obrońca Legji. Goście nie zrażeni wykorzystują wyczerpanie fizyczne przeciwnika i atakują jego bramkę. Udaje się im pod koniec strzelić honorowego goala. Jeszcze kilka groźnych ataków gości skutecznie parowanych przez obrońców Makkabii i sędzia odgwizduje zawody. Z gości wyróżnili się w obu dniach: lewy skrzydłowy, prawy obrońca i Prochowski. Mielech grał produktywnie. W Makkabii obaj obrońcy, lewy pomocnik Selinger i niezawodny Nebenzahl w bramce. Publiczności w oba dni sporo. Sędziował p. Rząsa, tak jak sędziować należy.

Cracovia—Warta 4:2 (3:1).

Dawno już nie widzieliśmy w Krakowie tak żywej, pełnej ciekawych i interesujących momentów gry, jak na tych zawodach, które zgromadziły b. liczną publiczność. Poznańczycy odrazu narzucili grę ostrą, lecz fair, wyczuwało się walkę zaciętą, do której Cracovia umiała się skutecznie zastosować. Tempo trwało do ostatniej chwili, a obraz gry ciągle malował się innymi epizodami. Goście z miejsca ujmują inicjatywę, przeprowadzając nadzwyczaj szybkie i niebezpieczne ataki, których owocem jest bramka strzelona w 9 minucie po mistrzowsku. Podnieca to biało-czerwonych, zrywają się do energicznej akcji, przyczem Kałuża znowu przypomina swoje najlepsze czasy. Kierując atakiem umiejętnie i celowo przerzucając piłkę z jednego skrzydła na drugie. W 19 min. wypuszcza Sperlinga, ten wspaniale centruje, a nadbiegający Węglowski pakuje piłkę do bramki. Tempo się wzmaga, gra jest otwartą, Staliński kilkakrotnie próbuje się przebić, lecz doskonały Gintel, a w ostateczności przytomny Przeworski odpierają ataki. W 25 min. z centry Zimowskiego uzyskuje Reyman „główką" drugą bramkę, entuzjastycznie przyjętą. Znowu kilka ładnie wypracowanych przez Kałużę ataków, zaokrąglonych w 42 minucie bramką przez Reymana. Po pauzie tempo nie słabnie, przewaga Cracovji staje się widoczną, atak wspomagany przez Cikowskiego, a zwłaszcza zasilany pięknemi piłkami młodego gracza Zastawniaka zagraża bramce Poznańczyków, którzy ograniczają się do obrony. Tylko od czasu do czasu zrywa się atak gości, lecz Przeworski doskonale się spisuje. Wreszcie w 27 m. Reyman jest znowu szczęśliwym strzelcem. Goście stają się ofiarą własnego tempa, gra ma się na wyczerpaniu fizycznem. Zupełnie niespodziewanie w ostatniej sekundzie uzyskują jednak drugą bramkę. Wynik 4:1 odpowiadałby przebiegowi gry. Cracovia wykazała na tych zawodach, że jeżeli tylko chce, to walczyć i grać potrafi. Sama technika nie zawsze wystarcza. Warta celowała w grze szybkiej, ofiarnej i umiejętności strzelania na bramkę z każdej pozycji. Sędziował spokojnie i dobrze p. Zweig.

Wspaniały sukces Wisły nad Polonją 5:2.

Bramki dla Wisły uzyskali: Reyman 2, Czulak 2, Kaczor 1.

Bliższe sprawozdania jutro.

I tak Kraków tym razem za wyjątkiem Jutrzenki godnie bronił honoru barw swego miasta. **M. Ster.**

Z KRAJU

ZGON DZIAŁACZA GÓRNOŚLĄSKIEGO. W Katowicach zmarł w nocy z soboty na niedzielę w 61 roku życia literat i dziennikarz ś. p. Koraszewski, długoletni działacz polski na Górnym Śląsku, zwłaszcza w powiecie opolskim, założyciel i wydawca „Gazety Opolskiej". Ś. p. Koraszewski w czasie plebiscytu położył wielkie zasługi około spolszczenia Górnego Śląska. Podczas 3-go powstania zmuszony był uciec na stronę polską, straciwszy cały dobytek, gdyż bojówki zniszczyły drukarnię.

REDUKCJA NA KOLEJACH PODMIEJSKICH. Zarząd warszawskich kolejek podmiejskich zawiadomił o zamierzonej redukcji pracowników i obniżeniu poborów od 17 bm. do 47 prc. W związku z tem nie jest wykluczony strajk na kolejkach.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Bilanse złotowe do podatku dochodowego

Na mocy pełnomocnictw jakie uzyskał Minister Skarbu, oraz na podstawie ustawy o wprowadzeniu stałej jednostki złotowej, wydał Minister Skarbu rozporządzenie w sprawie waloryzacji dochodów z r. 1923 do podatku dochodowego, który przypada do zapłacenia w r. 1924. Otóż na podstawie pełnomocnictw, Minister Skarbu podwyższył stawki podatku dochodowego w ten sposób, że każe doliczać do przypadających stawek podatkowych 20%, a to w myśl art. 1. ust. o naprawie skarbu z dnia 11 stycznia 1924, który postanawia w punkcie 1 a., że Ministrowi przysługuje prawo podniesienia stawek podatków bezpośrednich. Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15 lutego 1924 podano sposób. ułożenia bilansu frankowego, który ma być podstawą przy opodatkowaniu na rok 1925. W myśl tego rozporządzenia, które później zostało zmienione na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14 marca 1924 r. istnieje dwojaki sposób obliczenia względnie przeliczenia dochodów z r. 1923 we frankach złotych. A mianowicie: Ministerstwo Skarbu przyjęło obliczenie przeciętne za cały rok operacyjny, ustalając:

1) dla dochodu osiągniętego za okres od 1 kwietnia 1922 r. do 31 marca 1923 — 1 fr. zł. — 3.000 Mk.

2) dla dochodu osiągniętego za okres operac. od 1 lipca 1922 r. do 30 czerwca 1923 r. — 1 fr. zł. — 6.000 Mk.

3) dla dochodu osiągniętego za okres od 1 października 1922 do 30 września 1923 r. — 1 fr. zł.— 16.000 Mk.

4) dla dochodu osiągnętego w roku kanlendarzowym — 1 fr. zł. — 150.000 Mk.

Te zatem przedsiębiorstwa, które mają ustalić swój dochód we frankach, mogą dochód ten ustalić w prosty sposób przez przyjęcie przeciętnej franka złotego za okres operacyjny. Mimowoli powstają tutaj pewne wątpliwości — wątpliwości natury praktycznej. A mianowicie:

Rozporządzenie przyjmuje okres całoroczny, a nieuwzględnia wypadków, jeżeli przedsiębiorstwo nie jest prowadzone przez cały rok operacyjny tylko rozpoczęło swoją pracę gdzieś w środku roku kalendarzowego. Wówczas naturalnie trudnem jest ustalić przeciętną franka złotego, przeciętną urzędową, albowiem Ministerstwo nie podało kursu przeciętnego na mniejsze okresy. Rzecz jasna, że ten stan rzeczy może wywołać rozmaity sposób interpretowania ustawy, i prawdopodobnie obliczenia przeciętne przeprowadzone przez same strony mogą być kwestjonowane przez władze skarbowe, które gotowe oprzeć się na tych czterech kursach przeciętnych wyżej wymienionych.

Dlatego podobne przedsiębiorstwo nie będzie mogło korzystać z pierwszego sposobu obliczenia dochodów we frankach złotych. Przewidziany jest jednakowoż drugi sposób obliczenia bardzo ciekawy, który wywołuje pewne wątpliwości. Chcielibyśmy się wobec tego głównie zatrzymać nad bilansowaniem przedsiębiorstw wedle tego drugiego sposobu. Na czem on polega? Rozporządzenie z dnia 15 lutego 1924 w § 4 postanawia, że płatnicy prowadzący **prawidłową rachunkowość, mogą**, ale nie muszą zamiast obliczenia dochodu w sposób wskazany wyżej, ustalić tenże dochód w sposób niżej podany. Zaznaczam, że ten drugi sposób dotyczy tylko przedsiębiorstw, które prowadzą prawidłową rachunkowość, a nie dotyczy tych płatników, którzy ksiąg handlowych nie prowadzą. Otóż te przedsiębiorstwa, które książki handlowe prowadzą, mogą ustalić swój dochód we frankach złotych w następujący sposób:

1) Bilans otwarcia roku operacyjnego winien być przerachowany na franki złote według przeciętnej wartości franka złotega z pierwszego miesiąca roku operacyjnego. Przykład. Jeżeli przedsiębiorstwo przypuśćmy bilans swój ustala na rok kalendarzowy, wówczas przedsiębiorstwo takie obliczy bilans otwarcia we frankach zł. wedle kursu urzędowego dla franka zł. podanego na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14 marca 1924 r. Monitor Polski Nr. 66 z dnia 18 marca b. r., w którym obliczono, że 1 fr. zł. **równał się w styczniu 5.000 Mkp.**

2) Na podstawie obliczonego w ten sposób bilansu otwarcia, przystępuje przedsiębiorstwo do obliczenia każdej pozycji bilansowej roku zamknięcia w ten spsób, że zarówno pozycje aktywne, jak i pozycje pasywne każdego rachunku bilansowego, winne być przerachowane na franki zł. według **przeciętnej** urzędowej wartości franka zł. w miesiącu zaksięgowania każdej poszczególnej pozycji.

Przykład. Rachunek kasy ma w każdym miesiącu, tak po stronie aktywnej, jak i po stronie pasywnej pewne sumy markowe. — Przypuśćmy:

w styczniu r. 1923 wpłynęło do kasy 1,300.000.—
wypłynęło zaś 1,475.500.—

Otóż, ponieważ w miesiącu styczniu 1923 r., przeciętny kurs franka wynosił 5.000 Mkp., wobec tego należy po stronie aktywnej wpisać 260 fr. równych 1,300.000 Mkp., zaś po stronie pasywnej 295 fr. 10 cent. równych 1,475.500 Mk. W tensam sposób należy każdą sumę z każdego miesiąca odnośnie do każdego rachunku obliczyć we frankach zł. naturalnie przy zastosowaniu odpowiedniego kursu franka obliczonego na każdy miesiąc przez Ministerstwo Skarbu.

3) Jeżeli przypatrzymy się bilansowi każdego przedsiębiorstwa, to wówczas skonstatujemy, że każdy bilans składa się z szeregu rachunków, jak np. rachunki kapitału, ruchomości, kasy, fabryki, dłużników i wierzycieli, administracji, rachunek podatków, materjałów, towarów itp. Każdy rachunek stanowi dla siebie całość zamkniętą, w ten jednakowoż sposób, że bilansowo koresponduje z rachunkiem innym. Otóż zwróćmy uwagę na każdy poszczególny rachunek. Wówczas zauważymy, że każdy poszczególny rachunek w roku operacyjnym przedstawia po stronie aktywnej jak i po stronie pasywnej pozycje markowe, które razem z końcem roku dają pewne sumy tak po stronie aktywnej, jak i po stronie pasywnej. Między zesumowanemi pozycjami strony aktywnej każdego rachunku, jak i strony pasywnej, istnieją różnice, które nazywamy pozostałościami (saldami) każdego rachunku.

Przykład: Rachunek dłużników i wierzycieli, przedstawia w każdym miesiącu od stycznia aż do grudnia sumy, które razem zliczone dają generalną sumę tego rachunku. Np. w miesiącu styczniu w przeliczeniu na franki, po stronie aktywnej rachunek wynosił: w styczniu 16.407 fr., w lutym 20.165 fr., w marcu 36.776 fr. itd.

Łączna suma strony aktywnej przedstawia się w wysokości 252.669 fr. Po stronie zaś pasywnej rachunek wynosił w styczniu 2.626.— fr. w lutym 34.206.— fr., w marcu 13.748. — fr. itd. czyli przypuśćmy łączna suma strony pasywnej rachunku dłużników i wierzycieli przedstawi się w wysokości 329.534 fr.

Otóż między stroną aktywną a pasywną, istnieje saldo wynoszące mniejwięcej 52.195 fr. To saldo nazywa rozporządzenie Ministerstwa Skarbu „pozostałością rachunku".

4) Jeżeli obliczymy każdą pozycję bilansową we frankach zł. wedle kursów urzędowych każdego miesiąca i na podstawie tego obliczenia wydostaniemy dla każdego rachunku saldo frankowe, a następnie jeżeli obliczymy sumy bilansowe rachunków tylko w markach polskich i salda markowe, które pozostają z końcem grudnia 1923, przeliczymy na franki zł. wedle kursów franka z grudnia 1923 r., wówczas okaże się, że między saldem frankowem obliczonem na skutek przeliczeń miesięcznych a saldem markowem obliczonem z końcem roku 1923 wedle kursu franka z grudnia 1923 roku, powstaje zasadnicza różnica. Przykład: Rachunek ruchomości wykazuje saldo 18,917.000 Mkp. Suma ta, jeżeli przypuśćmy 1 fr. równał się w grudniu 956.000, przedstawiała we frankach wartość 19 franków. Jeżeli tensam rachunek przeliczymy miesięcznie we frankach, wówczas przedstawi on saldo przypuśćmy 200 fr. Pozostaje zatem różnica między saldem markowem a saldem frankowem w wysokości 183 fr. Cóż się z taką różnicą dzieje? Otóż na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu tego rodzaju pozostałości względnie różnice w saldach mają być przeniesione na specjalny rachunek różnic kursowych z przerachowania. — I tutaj Ministerstwo rozróżnia trzy rodzaje postępowania:

a) Te rachunki, które przedstawiają wartości czysto markowe, jak kasa, dłużnicy i wierzyciele krajowi, rachunki markowe w bankach itp. mają różnice w saldach odnieść na specjalny rachunek różnic kursowych z przerachowania, zaś ostateczną pozostałość z tego specjalnego rachunku, winna być przeniesioną na rachunek frankowy strat i zysków.

Przykład: Rachunek kasy głównej w przedsiębiorstwie, które rozpoczęło swoją działalność przypuśćmy w listopadzie 1922 r., a skończyło swoją działalność w lipcu 1923 r., przedstawia saldo frankowe, o ile obliczamy każdą pozycję frankową miesięcznie w wysokości 182.61 fr. Saldo zaś markowe rachunku kasy, przedstawia się w wysokości 430.052, czyli ponieważ w lipcu 1923 r. frank równał się 24.500 Mkp. suma ta wyniesie 17.55 fr. Pozostaje zatem, jako różnica 165.06 fr. Wobec tego owe 165.06 franków winne być przeniesione na rachunek frankowy strat i zysków, jako różnica kursu rachunku kasy. Będzie to niejako zysk danego przedsiębiorstwa.

b) Te rachunki, które przedstawiają wartości **stalsze** (nieruchomości, maszyny, urządzenia, kapitały wszelkiego rodzaju, do których rozporządzenie zalicza również należności i zobowiązania zagraniczne w obcych walutach (te rachunki, o ile wykazują pewne salda, winny być przyjęte do bilansu zamknięcia frankowego, **tylko w kwotach otrzymanych z przerachowań miesięcznych na franki zł.**

A więc w tych wypadkach nie następuje rozróżnianie sald wedle obliczeń frankowych od sald markowych. Przykład: Przypuśćmy w tem samem przedsiębiorstwie rachunek fabryki przedstawi się po stronie aktywnej 195.000 fr. po stronie pasywnej 190.000 fr. na podstawie stosowania obliczeń miesięcznych franka, czyli saldo wyniesie 5.000 fr. Otóż w bilansie zamknięcia wchodzi tylko suma 5.000 fr., a nie uwzględnia się zupełnie salda markowego, chociaż pozycje te prowadzono w markach polskich.

c) Jeżeli mamy do czynienia z rachunkami **mięszanemi** jak np. towary, materjały, surowce, fabrykaty, dewizy i monety zagraniczne itp., wówczas do bilansu zamknięcia jak i do rachunku strat i zysków przyjmie się wartości te tylko w **rzeczywistej** wartości tych pozostałości, ustalonych we frankach zł. Przykład: Jeżeli pewne przedsiębiorstwo zakupiło surowce w maju po cenie 10 fr. za 100 kg, to do bilansu zamknięcia musi to przedsiębiorstwo przyjąć taką cenę, która odpowiada cenie surowca w grudniu 1923 r. Jeżeli zatem cena w grudniu wynosi np. 120 fr. wówczas musi się przyjąć cenę 120 fr. a nie cenę zakupu.

Przypatrzmy się bliżej bilansowi zamknięcia obliczonego we frankach złotych i w markach polskich. Na podstawie powyższego ustalenia wynikają ciekawe konsekwencje. A mianowicie: rozporządzenie Ministerstwa Skarbu przyjmuje, że przedsiębiorstwa zyskały na dewaluacji marki polskiej i dlatego każe różnice w saldach frankowych i markowych przyjmować ewent. jako zysk na rachunek strat i zysków. Następnie okazuje się, że o ile pewne pozycje w bilansie markowym wykazują straty, te same pozycje przeliczone na franki wykazują zyski. Ten stan rzeczy budzi pewne wątpliwości natury czysto ekonomicznej, gdyż sprzeciwia się tezie, że na skutek postępującej dewaluacji przedsiębiorstwa potraciły. System ogłoszony przez Ministerstwo Skarbu przy obliczeniu bilansów złotowych budzi następujące zastrzeżenia:

1) Nie jest rzeczą prawdopodobną, ażeby na skutek dewaluacji pieniądza, posiadacz marek zyskał. I dlatego wliczenie jako zysku pozycyj kasowych wynikających z dewaluacji, nie jest zdaniem naszem słuszne.

2) Obliczanie towarów, surowców, fabrykatów itp. wedle rzyczywistej wartości na równi z walutami, nie jest racjonalne, albowiem buchalteryjnie i gospodarczo można książkować podobne pozycje wedle chwili zakupu towarów itp. Jeżeli weźmiemy pod uwagę rzeczywistą wartość, przypuśćmy towarów, to ona się z końcem roku inaczej przedstawi aniżeli z chwilą zakupu, wobec czego Ministerstwo każe liczyć jako dochód to, co nie jest jeszcze dochodem, skutkiem tego podobne obliczenia robią wrażenie jak gdyby się miało do czynienia z podatkiem majątkowym. A teraz jest pytanie co należy rozumieć przez rzeczywistą wartość, czy cenę zakupu w chwili zamknięcia książek, czy cenę sprzedażną, czy tak zw. cenę obiegową, a więc cenę hurtowną czy detaliczną. Zdaje się, że na tym punkcie będą miały przedsiębiorstwa bardzo ciężką walkę.

3) Traktowanie zagranicznych walut z towarami, surowcami i fabrykatami na równi, jest nieracjonalne, albowiem między tymi artykułami zachodzą bardzo poważne różnice, tak co do ich stanowiska w obrocie gospodarczym, jak też co do zmian w cenach i przeznaczeniu tych towarów. Ogółem możemy podać, że cała konstrukcja bilansów złotowych w obecnym czasie nie była właściwą i z takiemi bilansami można było zaczekać aż do wprowadzenia waluty stałej. Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu w swojej tendencji dąży do tego, ażeby koszta dewaluacji i wywołanego przez to zniszczenia przerzucić na przedsiębiorstwa przemysłowe.

Dr. Norbert Salpeter.

Kronika gospodarcza

RADA FINANSOWA. W sobotę w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów p. Wł. Grabskiego odbywało się posiedzenie Rady finansowej, na którem dokończono dyskusji nad sprawą projektowanej fuzji banków państwowych.

W obradach zabierali głos pp.: Stefczyk, Kostanecki, Rząd, Malinowski, Wierzbicki, Michalski, Osiecki, Zdanowski, Diamand, Marjewski, Kiedacz, Kempner, Łypacewicz i Jaroszyński.

Dyskusja toczyła się nad 3-ma zagadnieniami:

czy sfuzjonowany bank ma być akcyjny,

czy ma to być bank czysto państwowy, czy z udziałem samorządu,

czy wreszcie ma się on zajmować organizowaniem przedsiębiorstw tylko państwowych i samorządowych, czy też brać udział w powoływaniu do życia również przedsiębiorstw prywatnych.

W imieniu Rządu udzielali wyjaśnień prezes Rady ministrów p. Wł. Grabski i prof. Rybarski, którzy podkreślali potrzebę udzielania przez nowy bank kredytu długoterminowego oraz uzasadniali konieczność ograniczenia jego akcji założycielskiej.

Większość zebranych wypowiedziała się za nienadawaniem nowemu bankowi formy akcyjnej i za przemożnym udziałem w jego organizacji Państwa tudzież za włączeniem do zakresu jego działalności popierania organizacji przedsiębiorstw przemysłowych prywatnych, przyczem w pierwszym rzędzie musiałby być jednak uwzględniany w tej akcji interes publiczny.

SZCZEGÓŁY NOWEJ PODWYŻKI TOWAROWEJ NA KOLEJACH. Zapowiedziana podwyżka taryfy towarowej wchodzi w życie z dniem 5 kwietnia br. Podwyższenia taryfy dokonano w drodze zastosowania do przewozu towarów klasy IX schematu klasy VIII., dla towarów klasy VIII schematu klasy VII itd. Równocześnie wyodrębniono przewozy węgla i drzewa, dla których ustalono schematy osobne (klasy A. B. C. D., taryf wyjątkowych), uwzględniając zarówno rozmaitą wartość kaloryczną poszczególnych gatunków węgla, jak i konieczność obniżenia wpłat na odległościach dalszych. Usunięto dalej wszelkie wątpliwości co do liczenia przewoźnego za przesyłki luzem, przez odpowiednie uzupełnienie odnośnych postanowień taryfowych. Ponadto wprowadzono nowy przepis dotyczący przesyłek zbiorowych a mający na celu zachęcenie do grupowania przesyłek drobnych w partje pół- i całowagonowe. — Przewidziane w tym przepisie ulgi w sposobie obliczania przewoźnego dotyczą jednak tylko przesyłek, do których stosowana jest najwyższa klasa wagonowa III.

Z ogólnej zasady podwyższenia opłat za przewozy kolejami prywatnemi w Małopolsce o 25 procent (według taryf wyjątkowych) uczyniono wyjątek dla przewozu węgla kamiennego i miału ze stacji kolei Piła-Jaworzno i Siersza Wodna-Skawce, a to w uwzględnieniu mniejszej wartości kalorycznej węgla Zagłębia Krakowskiego.

Dla przesyłek ryb i nabiału przewożonych pociągami osobowemi wprowadza się sposób obliczania opłat za takie przewozy według stawek dla przesyłek zwyczajnych, podwyższonych o 50 procent. Nie zmienia to jednak warunków przewozu mleka za biletami.

WPŁYWY PODATKU MAJĄTKOWEGO WEDŁUG IZB SKARBOWYCH. W Warszawskiej Izbie Skarbowej wpływy na podatek majątkowy wynosiły 17.200.000 złotych, w Łódzkiej 12.000.000, Katowickiej 9,400.000, Poznańskiej 8,700.000, Lwowskiej 8,100 tys., Kieleckiej 5,500.000, Grudziądzkiej, Lubelskiej i Krakowskiej ponad 3,000.000, Białostockiej, Brzeskiej, Wileńskiej i Łuckiej ponad 1,000.000 złotych.

SPRAWA SPRZEDAŻY PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH. W związku z nieścisłemi informacjami, jakie ukazały się w prasie o oświadczeniu Prezesa Rady Ministrów na Radzie Finansowej w sprawie sprzedaży przemysłowo-handlowych przedsiębiorstw państwowych M-stwo Skarbu komunikuje:

Na zapytanie na Radzie Finansowej posła D-ra H. Diamanda, czy rząd wobec pomyślnej sytuacji finansowej w Państwie zaniecha sprzedaży przedsiębiorstw państwowych i udziałów swych w przedsiębiorstwach prywatnych, Prezes Rady Ministrów p. Wł. Grabski oświadczył, że wobec przewyżki wpływów państwowych nad wydatkami oraz wpływu z pożyczki włoskiej, sprzedaż w najbliższych miesiącach nie jest zamierzona z uwagi na to, że obecnie nie dałoby się jeszcze uzyskać należytej ceny sprzedażnej.

Nie mniej jednak przygotowania do sprzedaży będą musiały być dalej prowadzone, ażeby wyodrębnić te objekty, które są najmniej państwu potrzebne i uzyskać za nie w stosownej chwili najwyższą cenę.

ZAPŁATA ZA URLOPY W DNIE ŚWIĄTECZNE I NIEDZIELE. Sąd Najwyższy wydał w dniu 20 grudnia 1923 r. za Nr. Z. O. 2/23 na zapytanie ministra sprawiedliwości wyjaśnienie w sprawie ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 334 1922 r. Ministerstwo postawiło Sądowi Najwyższemu dwa następujące pytania: a) czy korzystający z obowiązków urlopów pracownicy przemysłowi i handlowi mają prawo do wynagrodzenia za przypadające w czasie urlopu dni świąteczne i niedziele? b) Czy pracownik, z którym umowę pracy rozwiązano, w razie powrotu do pracy w tem samem przedsiębiorstwie po upływie 3-ch miesięcy ma prawo do korzystania z urlopu przed upływem ustawowych okresów, uprawniających do otrzymania urlopu licząc od dnia nowej umowy? Na te pytania Sąd Najwyższy wyjaśnił: ad a) Na mocy przepisów ustawy z dnia 16 maja 1922 r., oraz rozporządzenia wykonawczego do rzeczonej ustawy Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 czerwca 1923 r. pracownicy przemysłowi i handlowi, korzystający z zastrzeżonych w tej ustawie 8, 14, 15-dniowych urlopów mają prawa do wynagrodzenia i za przypadające w czasie tych urlopów dni niedzielne i świąteczne. ad b) Według tejże ustawy pracownik, z którym umowę pracy rozwiązano w razie powrotu do pracy w temże przedsięb. po upływie 3 mies., niema prawa do korzystania z urlopu przed upływem wskazanych w ustawie okresów uprawniających do otrzymania urlopu, licząc je od dnia nowej umowy.

A więc w obliczeniu zapłaty za czas urlopowy należy liczyć pełne 8, 14, czy 15 dni urlopu bez względu na to, czy są one niedzielami, świętami, czy też dniami roboczemi. Za ubiegłe urlopy należy więc obliczyć zapłatę w myśl przytoczonego wyjaśnienia Sądu Najwyższego, jeżeli roszczenie o zapłatę za czas urlopu nie uległo przedawnieniu. Przedawnienie wedle kodeksu austrjackiego roszczeń o zapłatę za pracę następuje po trzech latach.

WZROST DROŻYZNY W ŁODZI wynosił za marzec 0.4 procent.

TARGI POZNAŃSKIE. Czwarte Targi Poznańskie zapowiadają się bardzo pomyślnie. Wystawcy zajęli wszystkie wolne miejsca na placu wystawowym. Z zakładów państwowych zgłosiły swój udział „Skarboferm“, Chorzów, i Polmin. Również zapowiedziały swój udział Związek Towarzystw Kupieckich w Katowicach i Wirtschaftliche Vereinigung für Polnisch-Schlesien. Jedną z wielu atrakcyj 4-go targu poznańskiego będzie radiofon, zestawiony w wielkiej hali maszynowej. W południe dostarczone będą radiodepesze, a w szczególności wiadomości giełdowe. Popołudniu odbywać się będą koncerty przez radiotelefon. Urząd targu poznańskiego zaprosił na otwarcie Targów prezydenta Colondera i Kaeckenbecka. Z Górnego Śląska będą uruchomione specjalne pociągi w okresie trwania Targów. Poszczególne dyrekcje kolei udzielać będą zniżek na przejazd koleją dla grup powyżej 30 osób. Zniżka polegać będzie na tem, że grupy płacić będą 4-tą klasę, a jechać będą 3-cią klasą. O ile większa grupa osób na czas zgłosi swój wyjazd, otrzyma specjalny wóz.

WALKA RZĄDU Z DROŻYZNĄ. Sejmowa komisja do walki z drożyzną stwierdziła konieczność utrzymania państwowej ingerencji w sprawie walki z drożyzną i opieki nad interesami konsumentów a przedewszystkiem zniżenia cen artykułów fabrycznych, nie stojących w żadnym stosunku do zniżki cen produktów rolnych.

WYWÓZ NIEROGACIZNY. Wobec wydania pozwolenia przez ministerstwo rolnictwa na wywóz z Polski trzody, firmy czeskie prowadzą z organizacjami rolniczemi polskiemi pertraktacje o skierowanie całego eksportu do Czech. Istniejąca w Pradze spółka „Venk-Drusztwo“ złożyła rządowi ofertę na prowadzenie wszelkich operacyj finansowania wywozu.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI. Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego handel zagraniczny Polski w ciągu 10-ciu miesięcy 1923 r. przedstawiał się następująco:

	Przywóz	Wywóz	Stos. wywozu do przywozu
styczeń	93.7	70.6	75.3 prc.
luty	81.5	94.0	115.3¼ „
marzec	98.2	138.4	140.9 „
kwiecień	100.5	109.9	109.3 „
maj	101.7	94.1	92.5 „
czerwiec	91.9	94.5	102.8 „
lipiec	96.5	102.3	106.0 „
sierpień	86.8	116.0	133.6 „
wrzesień	80.5	113.0	140.7¼ „
październik	88.9	88.9	100.0 „
Razem	920.2	1021.9	111.0 „

W podziale na poszczególne kategorje towarów nasz obrót wykazywał w ciągu tegoż czasu (w miljonach franków złotych):

	Przywóz	Wywóz
zwierzęta	1.7	1.2
artykuły spożywcze	133.7	85.4
surowce	292.6	367.4
półfabrykaty	63.4	198.8
wyroby gotowe	428.5	368.0
towar zbiorowy	0.05	0.06
Razem	920.15	1021.06

Głównemi artykułami przywozu były wyroby metalowe (21 prc.), surowe włókiennicze (20 prc.), tkaniny, skóry i artykuły spożywcze. Podstawę wywozu naszego tworzyły następujące artykuły: węgiel (28 procent), tkaniny (13 procent), drzewo (10 procent), wyroby metalowe (10 procent), przetwory ropy naftowej (5 procent), cukier (4.8 procent), cynki, przędza.

PREMJÓWKA DOLAROWA. Odroczenie terminu ściagnięcia premji dolarowych z dnia 1 na 15 b. m. wpłynęło znacznie na zwiększenie się zakupu pożyczki dolarowej na prowincji. — Sądząc z napływu dolarów z Oddziałów prowincjonalnych P. K. K. P. do Centrali, w ciągu kilku dni po dostarczeniu obligacji 5% pożyczki dolarowej rozeszła się ona w ilości 150.000 w kilkunastu tylko miastach prowincjonalnych.

W Warszawie premjówek dolarowych do dnia b. m. wykupiono ogółem 123.705 sztuk, nie licząc tych ilości, jakie znajdują się w sprzedaży komisowej i co do których brak jeszcze szczegółowych wykazów

Ogółem dotychczas definitywnie sprzedano około 275.000 premjówek a więc z górą ¼-ą część całej emisji. Do Skarbu Państwa z tego źródła wpłynęło około 1,375.000 dolarów.

Wobec tego, iż premjówka dolarowa została już wszędzie dostarczona, a zakup jej udostępniony jest dla wszystkich, termin ciągnienia, oznaczony na dzień 15 bm., nie zostanie już zmieniony. W dniu tym wylosowanych zostanie 45 premij na ogólną sumę 75.000 dolarów. Główna premja stanowi 40.000 dolarów, — pozatem będą wylosowane 2 premje po 8.000, 2 po 3.000, 10 po 1.000 i 30 po 100 dolarów.

Następne ciągnienia odbywać się będą regularnie co kwartał.

PRZEMYSŁ SPIRYTUSOWY WOBEC MONOPOLU. Naczelna organizacja przemysłu gorzelni rolniczych w Polsce złożyła w ręce ministra przemysłu i handlu memorjał, ogłaszający zastrzeżenia co do projektu ustawy o wprowadzeniu monopolu spirytusowego. Memorjał zwraca uwagę na niezmierne trudności finansowe oraz organizacyjne, związane z prowadzeniem monopolu oraz wskazuje na złe wyniki gospodarki monopolowej na Węgrzech, w Czechach, Niemczech i Francji. Memorjał podkreśla, że monopol zawsze zawodził tam, gdzie przemysł spirytusowy przerastał spożycie wewnętrzne i wymagał eksportu, bo państwo zadań eksportowych nie jest w stanie przeprowadzić. W Polsce przemysł spirytusowy jest przemysłem eksportowym i może cofnąć się w rozwoju po wprowadzeniu monopolu, co będzie ze szkodą państwa i społeczeństwa.

WYSTAWA ROLNICZA W GDAŃSKU. W czasie od 16 do 19 maja br. odbędzie się w Gdańsku Wystawa Rolnicza. Jako wystawcy mogą wziąć udział także zagraniczne firmy.

ŻYCIE GOSPODARCZE ŁOTWY. Handel zagraniczny Łotwy w zeszłym roku wyraził się w następujących cyfrach: Obrót ogólny 372,999.512 łatów, przywóz 211.872.025, wywóz 161,127.487, niedobór 50,744.538 łatów. Bilans handlu zagranicznego Łotwy był przeto silnie bierny. W stosunku do roku ubiegłego obrót ogólny handlu z zagranicą, a jednocześnie stan bierności łotewskiego bilansu handlowego znacznie się zwiększył; cyfrowo wyrażały się dane dotyczące handlu zagranicznego za rok 1922 w następujący sposób: ogólny obrót: 209,362.116, przywóz: 107.370.110; wywóz: 101,992.006, czyli, że niedobór stanowi 5,378.104 łatów.

Dziesięciokrotne zwiększenie się niedoboru bilansu handlowego zostało głównie spowodowane nieurodzajem. Charakterystyczne są cyfry, dotyczące importu zboża, które wykazują, jak silnie Łotwa musiała zwiększyć przywóz tego artykułu. Import ten w tysiącach kilogramów przedstawia się jak następuje:

Przywieziono do Łotwy pszenicy w ziarnie w 1922 r. 5052, w 1923 r. 31.704, żyta w ziarnie w 1922 r. 6866, w 1923 r. 34.593.

WYWÓZ CUKRU WĘGIERSKIEGO DO FRANCJI. Węgierski kartel cukrowy sprzedał do Francji 500 wagonów cukru.

ILOŚĆ KONKURSÓW W NIEMCZECH wynosiła w styczniu br. 31, w lutym 41 i w marcu 68. Ilość konkursów w marcu wykazuje najwyższą cyfrę od lipca 1922 r.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

OSTATNI TERMIN SUBSKRYPCJI.

8 kwietnia (wtorek) **„Krakus“** na 1 starą 1 nowa akcja po 50 groszy za akcje skonfekcjonowane i po 80 groszy za akcje wolne. Miejsce subskrypcji: **Bank Małopolski.**

WYMIANA ŚWIADECTW TYMCZASOWYCH.

Czempińskie Zakłady Hutnicze T. A. Wymiana świadectw tymczasowych w biurze Towarzystwa w Poznaniu, ul. Łazarska 38, w Banku Zjednoczenia w Poznaniu i w Banku Narodowym w Warszawie.

Poszukiwania towarów:

Dla naszych abonentów ze sfer kupieckich i przemysłowych otwieramy wzorem zagr. bezpłatną rubrykę ogłoszeń dla poszukiwania towarów. Abonenci nasi pragnący korzystać z tego udogodnienia, nadsyłać mogą pod adresem Redakcji (Kraków, Dunajewskiego 4) brzmienie i adres firmy poszukującej oraz wyszczególnienie poszukiwanego towaru. Odpowiedzi wysyłać będą firmy oferujące wprost pod podanymi adresami.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 7 kwietnia 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek dziś	Transakcje w tysiącach marek 4/IV.
P. T. H.	1400—1440	1550—1460
„Impex"	100—102	100
„Pharma" (B. Jawornicki)	2500—2600	2550
Bracia Rolniccy		
„Polski Glob"	600	600
C. Hartwig, Poznań		
Żegluga Polska	435—450	440—480
Zieleniewski	36500—36900	36250—36000
Warsz. Parowozy	1300—1350	1500—1450
Cegielski, Poznań	1825—1900	2000—1900
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Lemiesz"		
„Trzebinia"	2450	2475—2400
„Pocisk"		
Automotor		
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	62000—63000	65000—62500
Siersza	16000—17000	17750—17300
Tepege	8500—8550	8600—8450
Polska Nafta	1650—1750	1750
Oikos		
„Pokucie" Naft. S.A.	1800—1910	1800
Pezet	950—975	1000
Strug		
Syndykat Kosz., Kraków		
Tłuszcze Trzebinia	14600	
„Krakus"	4400—4900	5500—5000
Porcelana Ćmielów	2550—2650	2625
Fabr. cukr. w Chodorowie	14500—15650	17750—17300
Elektr. Siersza	1000	1050—1000
Zakłady przem. „Ryngraf"		
S. W. Niemojowski		
Fabr. kap. w Myślenicach		
Bank Przemysłowy	1400—1450	1550—1500
Bank Hipoteczny	1900	
Bank Małopolski	2200	2350—2200
Ziemski Bank Kredyt.	450—475	450 „ex"
Powszechny Bank Kredyt.	200	
Akc. Bank Związkowy		
Bank Komercjalny	450	
Bank Kred. w Warszawie		200
Bank Zw. Spółek Zarob.		21500—20500
Bank Zachodni		
Rohn Zieliński		
A. Piasecki	2900—2950	3000
„Agrochemja"		
„Teropol"		
„Polski Lloyd"		
„Kabel"		
Gazy		
Garbarnia		21000—20000
Chybie	24000	24500—24000
Orthwein i Karasiński		
Azot	1250—1300	1400
„Tehate"		
Kucharski		

Kraków, 7 kwietnia. Początek tygodnia giełdowego zły: efekty spadają w dalszym ciągu, waluty natomiast zdradzają lekką tendencję zwyżkową. Jeżeli chodzi o poziom kursowy efektów, to nawet spekulacja a la baisse uznała go za zbyt niski, jednakże nic nie zaszło z zewnątrz takiego, coby zadecydowało o poprawie, więc sytuacja w efektach nadal beznadziejna. Do przyspieszenia spadku kursów przyczynia się ponadto zniecierpliwienie posiadaczy akcji, obawiających się dalszego spadku i pozbywających się lekkomyślnie papierów, przedstawiających niewątpliwie daleko wyższą wartość od chwilowego kursu giełdowego.

Na pogiełdziu zaznaczyło się ożywienie tendencji i kursa efektów zwyżkowały.

W walutach i dewizach żywe obroty przy lekko zwyżkowych kursach.

AKCJE NA POGIEŁDZIE

Jaworzno drobne 93,500—94,000, po 25 sztuk 87,000—90,000, po 100 sztuk 84,000. Gazy zachodnie 16,500—17,000. Len 4,700—4,900. Lokomotywy 1.700—1,800. Nafta Krosno 1.700—1,750.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 9.425—9,430, franki franc. 545.

Czeki: Nowy Jork 9420—9415, Londyn 40,700—40,900, Zurych 1640—1642, Paryż 550—545—547, Praga 282, Wiedeń 133 i pół, Medjolan 423—425.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7 kwietnia. (Cyfry w tysiącach):

Bank Dysk. Warszawski 22000—21250—21500.
Bank Handlowy 23500—25500—24750.
Bank dla Handlu i Przem. 3750—3900—3800.
Bank Kredytowy 1900.
Bank Polski Handlowy w Poznaniu 8000—8500.
Bank Polski Przem. we Lwowie 1400—1500—1425.
Bank Zw. Sp. Zar. 18500—17900.
Kijewski i Scholtze 1350—1200—1275.
Chodorów 15000—15250—14800.
Czersk 2200—2100.
Michałów 2200.
Warsz. Tow. F. Cukru 12500.
Warsz. T. Kop. Węgla 16000 I. — 16300 II. — 16750 III.
H. Cegielski w Poznaniu 1350 (1000) 1800 drobne.
Lilpop, Rau i Ska 2075.
Modrzejewskie 26500 I. — 28500 II.
Norblin, Br. Buch i W. 1900.
Ostrowieckie 33500—30000—31000.
Orthwein i Karasiński 1750—1650.
Rohn, Zieliński i Ska 1250.
Fitzner 23500—19500.
Starachowice 11500—11100—11200.
Ursus 3100.
Parowóz 1400—1300.
Zawiercie 175000—170000.
Żyrardów 1350000—1300000—1400000.
War. Tow. Transp. i Żegl. 625.
Ćmielów 2200—2350—2300.
Elektryczność 6000.
Haberbusch 20000—19500—19750.
Spirytus 6300 II. — 6750 IV. i V.
Polska Nafta 1700—1650.
Bracia Nobel 5900.
Lenartowicz i Br. Rylscy 575—600—585.
Siła i Światło 2200—2075.
Eksp. Soli Potasowych 18000.
Kabel 4000.

Tendencja słaba.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 7 kwietnia. Nowy Jork 9,350—9300, Londyn 40,625—40.325, Paryż 545—537 i pół, Wiedeń 132.10—130.50, Praga 277.500—268.725. Włochy417 i trzy czwarte do 414.600. Belgja 461.300—458.800, Holandja 3480, Frank złoty 1800, Bony złote 1400, Miljonówka 950—960, Pożyczka złota 14,000, Pożyczka dolarowa 4950—4900.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 7 kwietnia. Otwarcie giełdy. Nowy Jork 5.73¹/₂. Londyn 24.75. Paryż 33.15. Wiedeń 0.81. Praga 17.10. Włochy 25.42. Belgja 27.80. Budapeszt 80. Helsingfors 14.40. Sofja 410. Holandja 214. Christjanja 79. Kopenhaga 95. Hiszpanja 78. Bukareszt 298. Berlin 122. Belgrad 710.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

PROCES J. STAPIŃSKIEGO. Dziś w sądzie okr. karnym pod przewodnictwem radcy s. o. Hubaczka odbyła się rozprawa p. Stapińskiego przeciw dr. Wojnarowi z Krosna, Jaślarowi i Szubrowi z Haczowa z powodu napaści na p. Stapińskiego, jakie ze strony wyżej wymienionych pojawiły się w „Płaście" w związku z sprawą kontraktów naftowych. Po przesłuchaniu obwinionych rozprawę odroczono z powodu niestawiennictwa świadka dr. Berkowicza, który uległszy wypadkowi złamania nogi przybyć nie mógł.

REGULAMIN HANDLU MLEKIEM. Stosownie do wydanego przez magistrat regulaminu handlu mlekiem, bańki z mlekiem mają być odpowiednio do jakości mleka znaczone paskiem farby niebieskiej lub czerwonej Ponieważ wiele wieśniaczek nie wie o wydaniu tego rozporządzenia na rogatce mogilskiej postarano się o lakiernika, który każdą bańkę za pewną opłatą odpowiednio znaczy. Byłoby pożądanem, by i na innnych rogatkach przeprowadzono tensam praktyczny sposób znaczenia baniek, które pozwoli w krótkim czasie rozciągnąć ścisłą kontrolę nad jakością mleka przynoszonego do miasta.

Ostatnie telegramy

z 7 kwietnia 1924

Z SEJMU

Warszawa, (tel. wł.). Przed rozpoczęciem dzisiejszego posiedzenia sejmu odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów, na którem rozstrzygniętą zostanie kwestja, czy dyskusja **nad preliminarzem budżetowym na II-gi kwartał b. r.** zajmie jedno czy też więcej posiedzeń sejmowych. **Spodziewane są w tej sprawie nagłe wnioski klubów lewicy.**

Afera p. Kucharskiego

Warszawa, (AW). Pierwsze posiedzenie specjalnej komisji sejmowej dla badania sprawy byłego ministra Kucharskiego **odbędzie się dnia 8 b. m. przed południem.**

Komitet polityczny ministrów

Warszawa, (AW). Dziś o godzinie 5-ej popołudniu ma się odbyć posiedzenie Komitetu politycznego ministrów. Na porządku dziennym znajdują się: **sprawa reorganizacji administracji kresowej oraz sprawa ostatnich alarmów wojennych ze strony Sowietów.**

Sejmowa Komisja spraw zagranicznych

Warszwa, (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych rozpatrywano sprawę umowy handlowej z Anglją i z Finlandją. **Komisja postanowiła zaproponować sejmowi ratyfikację obu umów.** Następnie zabrał głos poseł **Jan Dąbski** i zwrócił się do obecnego na posiedzeniu p. ministra **Zamoyskiego** z zapytaniami w następujących sprawach: 1) Co skłoniło p. ministra do wysłania **takiej** noty w sprawie Kłajpedy, do Rady ambasadorów, w której **sprawa Kłajpedy jest właściwie pominięta** a poruszana jest **t. z. sprawa Wileńska,** która faktycznie **nie istnieje.** 2) Czy Rząd śledzi z należną uwagą **przebieg zatargu rosyjsko-rumuńskiego,** a zwłaszcza jego ostatnią fazę? 3) Co Rząd zamierza uczynić w związku z rugami i prześladowaniami Polaków na Litwie Kowieńskiej? W końcu przemówienia zapytał poseł Dąbski p. ministra o powód ciągłych zmian personalnych w min. spr. zagr. Pan minister Zamoyski prosił Komisję o **odłożenie dwóch pierwszych zapytań do następnego posiedzenia komisji.** Co do zmian personalnych w M. S. Z. to p. minister oświadczył, że istnieje specjalna komisja kwalifikacyjna, od której rozstrzygnięcia zależy usunięcie lub przeniesienie danego urzędnika.

Powrót delegatów P. P. S. z Londynu

Warszawa, (tel. wł.). Wczoraj powrócili do Warszawy posłowie **Żuławski i Niedziałkowski,** którzy udali się przed kilkunastu dniami do Londynu celem powitania rządu Partji Pracy w imieniu P. P. S. Obaj posłowie z rozmowie z dziennikarzami oświadczyli, że co do stanowiska Anglji, do obecnego rządu polskiego, **to w przeciwstawieniu do rządu posła Witosa — rząd Dra Grabskiego cieszy się pełnem zaufaniem.** Zwłaszcza udział w obecnym rządzie generała **Sikorskiego** robi w Anglji jak najlepsze wrażenie. Gen. Sikorski ma w Anglji opinję człowieka bardzo zdolnego i posiadającego pełne kwalifikacje, zwłaszcza jego zdolności strategiczne zjednały mu pośród kierujących osobistości w armji angielskiej wielu przyjaciół.

Budowa portu w Gdyni

Londyn, (Tel. wł.). „Times" donosi, że pomiędzy polskiem ministerstwem dla handlu i przemysłu, a francuskiemi zakładami Hersant-Schneider-Creuzot i Battignolles została zawarta umowa w sprawie budowy portu w Gdyni. Budowa portu potrwa 5 lat; całkowita zapłata nastąpi po 8 latach. Z chwilą gdy port będzie gotowy w dwóch trzecich nastąpi zapłata pierwszej raty. Przy budowie mają być zatrudnieni inżynierowie Polacy. Wiadomość tę podaliśmy przed paru dniami. Jak wiadomo, ze strony polskiej biorą udział w konsorcjum Bank przemysłowy we Lwowie i Firma Inż. Rumel i Nosowicz w Warszawie.

Krwawe wybory w Niemczech

Berlin, (AW). Według doniesień z Frankfurtu nad Menem przyszło tam w związku z kampanją przedwyborczą, na zgromadzeniu, do bójki między **niemieckimi ludowcami o komunistami. Komuniści rzucili bombę,** która raniła 8 osób. Również w Berlinie na zgromadzeniu przedwyborczem raniono ciężko **dwie osoby.**

ZE ŚWIATA

PROBOSTWO W SZYNKU. Do najcięższych trosk, jakie pozostawił rządowi Macdonalda rząd konserwatywny, należy w Anglji bezsprzecznie kwestja mieszkaniowa. Z tych samych powodów, co i wiele miast kontynentu, cierpi Londyn na olbrzymi kryzys mieszkaniowy, który zaostrza się z dniem każdym. Problem ów trudniejszy jest w Anglji do rozwiązania z tego powodu, iż Anglicy są przyzwyczajeni do posiadania familijnych domów, których zamiana na domy czynszowe przychodzi im ciężko. Powoduje to z drugiej strony i ten paradoks, iż w dzielnicach najpiękniejszych Londynu znajduje się wiele domów w całości do wynajęcia lub do sprzedania, które jednak stoją próżne, bowiem na utrzymanie takiego domu familijn., nietylko potrzebne są fundusze, ale i liczna służba, która obecnie w stolicy Anglji jest kosztowną osobliwością. Jakie groteskowe sytuacje wynikają na tle tego mieszkaniowego kryzysu, wykazuje to wypadek, który niedawno zdarzył się w Peckham, przedmieściu londyńskiem. Mianowicie przed kilku miesiącami kościół św. Chryzostoma otrzymał nowego wikarego w osobie ks. Jerzego Pottera. Cóż jednak począć, skoro biedny nowy kierownik parafji nie może znaleźć ni mieszkania, ni też miejsca, gdzieby mógł załatwiać swe administracyjne czynności. Po trzechmiesięcznem wyczerpującem polowaniu za miejscem pomieszczenia dla siebie i biura powziął wreszcie biedny ks. Potter bohaterskie postanowienie. Oto na pobliskiej przecznicy krył się mały, opuszczony szynk „pod orłem", w którym swego czasu nie mało wypito alkoholu i popełniono rzeczy bezbożnych. Tu wprowadził się proboszcz i urządził sobie w dawnym bufecie biuro parafialne, zaś w pokoikach szynkowych mieszkanie. Ponieważ szynk został niedawno zamknięty, pachnie tam jeszcze piwem, ale w każdym razie ks. Potter znalazł niezbędne cztery ściany i dach nad głową. Na szybie wystawowej pod napisem „Piwiarnia pod orłem" widnieje napisane wielkiemi literami słowo „Parafja". Oprócz tego można na szynku przeczytać zawiadomienie, które wprawdzie pochodzi z dawniejszych jeszcze czasów, ale jest przypisywane niefrasobliwemu humorowi nowego mieszkańca. Zawiadomienie owo brzmi: „Interes ten znajduje się obecnie pod zupełnie nowem kierownictwem". Proboszcz z „pod orła" opowiada z uśmiechem, iż niektórzy z ludzi, zgodnie ze starym przyzwyczajeniem, udają się do dawnego szynku, chcąc napić się piwa i wyraża przekonanie, iż zdąży w krótkim czasie przekonać tych wszystkich amatorów trunków o ich omyłce.

TAŃCE RYTMICZNE CZĘŚCIĄ NABOŻEŃSTWA. Jak donoszą z Nowego Jorku w ubiegłym miesiącu miało miejsce w nowojorskim kościele św. Marka nabożeństwo przy asystencji policji. Powodem tego była próba rektora kościoła św. Marka, Dr. Guthriego, wprowadzenia tańców rytmicznych przed ołtarzem w czasie nabożeństwa. Było to drugie powtórzenie tego rodzaju produkcji w kościele, mimo, iż po pierwszej próbie, produkcje te zostały surowo zakazane przez biskupa Mamuga. Nabożeństwo — mówiąc nawiasem — odznaczało się niezwykłą ilością pobożnych. Osiem młodych, lekko odzianych, dziewcząt wykonywało przed ołtarzem rytmiczne tańce, bez najmniejszych protestów ze strony obecnych. Więcej niż 50 duchownych różnych wyznań przyglądało się temu widowisku i gratulowało dr. Guthrie, który twardo stoi przy swym „kulcie rytmicznym" mimo zakazu biskupa. Duchowni ci wyjaśniają, iż nabożeństwo przy udziale tańców rytmicznych zyskuje ogromnie na pięknie. a przytem tańce wytwarzają bardzo odpowiedni nastrój. Należy tu dodać, iż w czasie owych tańców kościół pogrążony jest w półcieniu, zaś reflektory białem światłem oświetlają tańczące dziewczęta.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).